

# Felieton przedpremierowy

## W atmosferze Zielonych Wzgórz

Przypominamy: powieść ta jest pierwszym i najciekawszym tomem cyklu powieściowego kandydskiej pisarki Lucy Maud Montgomery. Ruda i piegowata Ania z sierocińca przysmarła została przez starszych ludzi, rodzeństwo Maryle i Mateusza. Rozpoczyna się nowe życie w domu na wzgórzu, opalizujące zmiennymi barwami, nastrojami, pełne wzruszeń i niepokojów, narastającego powoli ciepła i szczęścia.

„Ania z Zielonego Wzgórza” powstała blisko siedemdziesiąt lat temu i zyskała ogromną popularność. Trudno wymienić dokładnie Hość wydań w różnych językach świata, przenoszono tę historię na scenę, przedstawiano opowieść o Ani w wersji filmowej. Zamierzano, jako „książka dla dziewcząt”, wysłać daleko poza ramy tego określenia, stworzyć nowy typ bohaterki. Ogromna rzesza czytelników paru pokoleń odnajdywała w utworze swoje marzenia, radości i smutki. A dziś Ania –

żywa, zuchwała, zaskakująca, w wiecznej wędrówce ścieżkami swojej wyobraźni jest wciąż młoda.

Sięgnijmy do listów czytelników:

...książka ta, mimo że od napisania jej minęło wiele lat, nie straciła nic ze swej aktualności. Autorka bardzo prawdziwie pokazała problemy, które – bez względu na epokę – nurtują młodzież. Sama zaś bohaterka książki – Ania, uosobienie wdzięku, prawdy, romantyzmu i dobroci jest chyba dla każdej czytelniczki niezapomnianą postacią z niezapomnianej książki...”

...od czasu przeczytania tej książki po raz pierwszy, szukam przyjaciółki podobnej do Ani, choć nie uważam jej za istotę idealną. Jest podobna do nas, dzieci świata techniki i podróży kosmicznych. W tym leży ponadczasowa wartość tej książki, jej niezaprzeczalny urok”.

Tylko bardzo nielicznym utworom adresowanym wyraźnie do młodego czytelnika przypadł w

udziale tak długotrwały sukces. Już Mark Twain nazwał Anię „najukochańszymi dzieckiem literackim od czasu „Alicji w krainie czarów”.

Powieść promieniuje pełnym szczęścia spokojem, znakomicie wyważa proporcje między światem dorosłych a światem dziecka, pogodnie ukazuje konfrontację sfery marzeń z rzeczywistością. Dzisiejszy młody czytelnik znajduje tu nie tylko część własnych problemów, ale również chroni się i odpoczywa w cieniu dobrego domu z Zielonego Wzgórza.

Oto w czym tkwi tajemnica powodzenia tej książki. Są pewne cechy bohaterów, które skutecznie opierają się działaniu czasu, które nie są ściśle związane z epoką: życzliwość dla innych, umiejętność „spoglądania poza zakręt gościńca”, wrażliwość na urodę świata, fantazja. Postać Ani, jej problemy i marzenia były bliskie młodzieży u progu XX wieku, ale są także bliskie młodzieży dzisiejszej, która może w nich znaleźć własne dążenia i tęsknoty. I jeśli nawet nie oia z życia Ani są komuś obce, to i tak z przyjemnością zanurzy się w pogodnej atmosferze Zielonych Wzgórz.

E. J.

„Ania z Zielonego Wzgórza” Lucy Maud Montgomery. Adaptacja Andrzej Konic.

Premiera 22 stycznia 1976 r. w Teatrze Dramatycznym w Gdyni. Reżyseria – Irena Byrska, scenografia – Elżbieta Chojak, opracowanie muzyczne – Zbigniew Nyka grają – Halina Gerhard, Ewa Jabłońska, Irena Leska, Marta Szczepaniak, Violetta Zaleska, Borys Borkowski.